

Wczas.

W alkowie złożona heroina
na łożu delikatna blondyna,
peniuar z cycu
jeno dla picu,
pozwała z kutasem włościanina.

Duk.

Polacy nie gęsi a kaczk
Prezesa obrali z tej paczki,
łuszczybochenek
dufny na scenie,
bo za nim gardłują prostaczki.

Polska.

Mieszko wyrezał grubo z puszczy
Kazimierz cement dał dla tłuszczu,
rośnie pospołu,
azali od dołu
"Dobra Zmiana" w otchłań nie spuści.

Język.

Ona gada staropolszczyznę
On wyraz z hip-hopu pocisnął,
wpatrzeni w usta
w rozumie pustka,
język całusów wspólnie lizną.

Ciekawość.

Onegdaj dziewica pełna urody
barwiczka kryła płonące jagody,
wzięła se męża
on bez oręża,
ninie chce poznać kochanków metody.